

Málið að fornu og nýju. **O języku Islandczyków***

Szacuje się, że językiem islandzkim (*íslenska*) posługuje się dziś ok. 290 tys. ludzi, co w porównaniu na przykład z językiem angielskim czy niemieckim stanowi raczej skromną liczbę. Wydawać by się więc mogło, że ani Islandia, ani jej szeroko pojęta kultura nie stanowią godnego uwagi obiektu zainteresowania. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Liczba turystów odwiedzających „wyspę ognia i lodu”, jak często nazywana jest Islandia, rośnie z roku na rok (latem 2006 roku liczba turystów dorównywała liczbie stałych mieszkańców Islandii, tzn. około 300 tys.), a zarówno literatura, jak i język Islandii od blisko dwóch wieków nieprzerwanie przyciągają uwagę badaczy. Rzut oka na bibliografię przygotowaną przez Edmunda Gussmanna¹, a obejmującą jedynie prace poświęcone fonologii języka islandzkiego powstałe w XX wieku, daje wyraźny obraz zainteresowania, jakie wzbudza język islandzki. Popularność literatury islandzkiej rozszerza się dzięki coraz liczniejszym

* Polski tytuł artykułu mógłby brzmieć: *Język islandzki – dawny i współczesny zarazem*. Zdecydowałem się posłużyć tytułem islandzkim, odwołując się do jednego z artykułów Hreinna Benediktssona, najwybitniejszego moim zdaniem islandzkiego językoznawcy. Chciałbym wyrazić serdeczne podziękowanie prof. dr hab. Edmundowi Gussmannowi za pomoc w przygotowaniu tego tekstu oraz za wprowadzenie mnie w świat języka i kultury Islandii, poczynając od staroislandzkich sag, a kończąc na Halldórze Laxnessie. *Þakka þér fyrir!*

1. Por.: Edmund Gussmann, *Modern Icelandic phonology in the twentieth century: a bibliography*. *Folia Scandinavica Posnaniensia* 7, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003, s. 311–317.

przekładom, w tym również na język polski. Rośnie także liczba uczących się języka islandzkiego na świecie. Na poziomie uniwersyteckim język islandzki (bądź staroislandzki – *forníslenska*) nauczany jest we wszystkich krajach skandynawskich, w Ameryce Północnej, Australii, a w Europie między innymi w Anglii, Francji, Niemczech, Czechach, Rosji i Włoszech. W Polsce kurs języka staro- oraz nowoislandzkiego oferowany jest w Katedrze Skandynawistyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, lektorat języka nowoislandzkiego znajduje się również w programie studiów skandynawistycznych w Wyższej Szkole Psychologii Społecznej w Warszawie.

Celem niniejszego artykułu jest próba ogólnej i, z oczywistych przyczyn, wybiórczej prezentacji języka islandzkiego, zarówno w kontekście historycznym, jak i w świetle obecnej sytuacji, w jakiej ów język się znajduje. Skupimy się przede wszystkim na tych elementach typowych dla języka islandzkiego, które z polskiego punktu widzenia wydają się szczególnie interesujące, a więc przede wszystkim na archaizmie i puryzmie tego języka.

Język islandzki – od Spalonego Njala do Björk

Język islandzki to indoeuropejski język należący do rodziny języków germańskich (podobnie jak angielski, niemiecki czy holenderski), a ściślej mówiąc do nordyckiej (czy też skandynawskiej) gałęzi tej rodziny, razem z norweskim, duńskim, szwedzkim i farerskim (z tym ostatnim tworzy wyspiarską podgałąź języków nordyckich).

Alfabet islandzki składa się z następujących liter:

**A Á B D Đ E É F G H I Í J K L M N O Ó P R S T
U Ú V X Y Ý Þ Æ Ö**

**a á b d ð e é f g h i í j k l m n o ó p r s t u ú v
x y ý þ æ ö**

Rzadko pojawiają się także C, Q, W i Z. Akcent nad literą reprezentującą samogłoskę oznaczał pierwotnie, w języku staroislandzkim, że samogłoska była długa. We współczesnym języku islandzkim akcent ten wskazuje nie na długość, lecz na inną barwę tej samogłoski.

W odróżnieniu od pozostałych języków skandynawskich język islandzki nie posiada dialektów (poza kilkoma cechami fonetycznymi i leksykalnymi odróżniającymi przede wszystkim północ kraju od południa). Złożyło się na to wiele przyczyn. Oprócz geograficznej izolacji wyspy, a w konsekwencji bardzo ograniczonego napływu emigrantów, także inne czynniki wpłynęły na to, że język islandzki nie wykształcił dialektów. Przez bardzo długi czas na Islandii istniało niewiele szkół (przez całe wieki na wyspie działały tylko dwie), a uczyły się w nich dzieci i młodzież z całego kraju. Mobilność średniowiecznych Islandczyków była jak na owe czasy niewiarygodnie duża. Spotykali się oni na dorocznych zgromadzeniach parlamentu (isl. *Alþingi*), podróżowali w celach handlowych. Tym samym między poszczególnymi częściami kraju istniał nie tylko stały kontakt handlowy i ekonomiczny, ale również językowy.

Wśród języków skandynawskich islandzki zajmuje pozycję podobną do tej, jaką ma łacina wśród języków romańskich. Pierwotnie był to język osadników norweskich, którzy dotarli na Islandię w IX wieku i zaczęli się tam osiedlać. Nic więc dziwnego, że język islandzki zbliżony jest do współczesnych zachodnich dialektów norweskich, a także do jednego z dwóch oficjalnych wariantów języka norweskiego – *nynorsk*. O ile jednak język norweski (a także pozostałe języki skandynawskie, z wyjątkiem może farerskiego, używanego na Wyspach Owczych będących terytorium autonomicznym Królestwa Danii) uległ wyraźnej ewolucji, o tyle język islandzki, na skutek geograficznej izolacji wyspy, pozostał od czasów średniowiecznych właściwie w niezmienionej formie. Wprawdzie system fonetyczno-fo-

nologiczny zmienił się radykalnie, jednakże w zakresie fleksji zmiany są na tyle nieznaczne, że współcześni Islandczycy bez większego trudu są w stanie czytać średniowieczne teksty. Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że Islandia, jak żaden inny kraj skandynawski, poszczycić się może niezwykle bogatą tradycją literacką z najstarszymi tekstami sięgającymi początków XII wieku. Do najdawniejszych i najcenniejszych zabytków piśmiennictwa islandzkiego należą: *pieśni Eddy* (tzw. *Eddukvæði*), *Íslendingabók* (Księga o Islandczykach), *Landnámabók* (Księga o zajęciu ziemi), *Heimskringla* (dosł. Kula ziemską). Nie można też przy okazji wymieniania zabytków literatury islandzkiej nie wspomnieć o pierwszym naukowym opisie fonetyki i fonologii języka germańskiego, znanym jako *Fyrsta málfraeðiritgerðin* (Pierwszy traktat gramatyczny). Napisany w połowie XII wieku przez anonimowego autora, miał przede wszystkim na celu uporządkowanie islandzkiej ortografii i dostosowanie systemu fonetycznego języka islandzkiego do powszechnie stosowanego alfabetu łacińskiego. Przełomowy jak na owe czasy traktat do dziś zachwyca naukowym podejściem do języka i doczekał się dwóch opatrzonych wyczerpującym komentarzem wydań².

Przyjęcie przez Islandczyków chrześcijaństwa (około roku 1000) sprawiło, że język islandzki bardzo szybko stał się językiem używanym nie tylko w życiu codziennym, ale także w sferze życia kościelnego. W tym czasie słownictwo islandzkie wzbogacone zostało o wiele słów pochodzenia łacińskiego i greckiego. Dla przykładu można by tu wymienić takie słowa jak *engill* ('anioł'), *kirkja* ('kościół'), *altari* ('ołtarz') i inne. Jednakże już wówczas Islandczycy wyraźnie

2. Por.: *First Grammatical Treatise. The Earliest Germanic Phonology. An Edition, Translation and Commentary* (Language Monograph 25), red. Einar Haugen, Baltimore–Maryland 1950; *The First Grammatical Treatise. Introduction, text, notes, translation, vocabulary, facsimiles* (University of Iceland Publications in Linguistics 1), red. Hreinn Benediktsson, Reykjavík 1972.

zaznaczyli swoją chęć do utrzymania języka jak najdalej od obcych wpływów. Stąd wielu istniejącym już słowom nadano nowe znaczenie, na przykład staroislandzkie słowo *freista*, znaczące pierwotnie ‘próbować’, dało derywat *freistni* znaczący ‘kuszenie, pokuszenie’, o jasnych konotacjach religijnych³.

W drugiej połowie XIII wieku, na skutek dość skomplikowanych uwarunkowań politycznych, Islandia utraciła niepodległość na rzecz Norwegii, a później, na mocy unii kalmarskiej, na rzecz Danii. Od tego momentu, aż do wieku XIX, Islandia znajdowała się pod panowaniem duńskim. Suwerenność odzyskała w roku 1918, republiką zaś ogłosiła się dopiero w roku 1944. Miało to oczywiście konsekwencje dla rozwoju języka, choć wpływ wszechobecnej duńszczyzny (a także języka dolnoniemieckiego) na ówczesny język islandzki był znacznie mniejszy niż na przykład w Norwegii na język norweski. Dzięki bogatej tradycji ustnego przekazywania literatury (w tym stanowiących dumę Islandczyków sag staroislandzkich, *sögur* oraz pieśni *rímur*) islandzki utrzymał pozycję jedyne go języka, jakim posługiwali się na co dzień Islandczycy. Ważną rolę dla wzmocnienia pozycji języka islandzkiego odegrało też tłumaczenie na islandzki Nowego Testamentu dokonane przez luterańskiego biskupa Oddura Gottskálssona (1540), a kilkadziesiąt lat później całego tekstu Biblii (1584) pod redakcją biskupa Guðbrandura Þorlákssona. Także ówczesni poeci islandzcy, na przykład Hallgrímur Pétursson, posługiwali się niemal wyłącznie językiem islandzkim, w zasadzie wolnym od zapożyczeń.

Wiek XIX przyniósł rozbudzenie świadomości narodowej Islandczyków i pierwsze poważne próby odzyskania przez Islandię niepodległości. Wraz z wyzwolenicznym ruchem politycznym coraz silniej zarysowywała się również

3. Por.: Stefán Karlsson, *The Icelandic language*, Viking Society for Northern Research, University College London, Londyn 2004, s. 32.

świadoma polityka puryzmu językowego, wyrażająca się, po pierwsze, w trosce o zapewnienie językowi islandzkiemu należnej mu pozycji, a po drugie – w uchronieniu go przed wpływami obcymi.

Wspomnieliśmy wcześniej, że zmiany, jakim uległ język islandzki, są na tyle niewielkie, iż współczesny Islandczyk bez trudu jest w stanie czytać i rozumieć średniowieczne teksty islandzkie. Językoznawcy zwracają jednocześnie uwagę na to, że na konserwatyzm języka islandzkiego patrzeć należy z odpowiednim dystansem, ponieważ zmiany, jakie zaszły w systemie fonetycznym i fonologicznym, są wręcz rewolucyjne (z konieczności zmuszeni jesteśmy zrezygnować z ich przedstawienia, czytelnika odsyła się do pracy Szulca⁴ dla ogólnego zarysu oraz do książki Stefána Karlssona⁵ dla bardziej szczegółowej analizy zmian). Najnowsze badania dowodzą, że także w zakresie składni doszło w języku islandzkim do gruntownych przeobrażeń⁶. Z drugiej jednak strony nie ulega wątpliwości, że system fleksyjny języka islandzkiego pozostał właściwie niezmienny. Ogromna większość najczęściej używanych słów wygląda i odmienia się dziś niemal dokładnie tak samo, jak prawie tysiąc lat temu. Islandzki zachował cztery przypadki gramatyczne dla rzeczowników, przymiotników, zaimków i liczebników (liczebniki od 1 do 4 odmieniają się nie tylko przez przypadki, ale i przez rodzaje), odmianę czasowników przez osoby, liczby, czasy, strony i tryby, a zarówno w deklinacji, jak i koniugacji dają o sobie znać historyczne procesy i zmiany, takie jak na przykład przegłosy (na

4. Por.: Aleksander Szulc, *Języki germańskie*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. Leszek Bednarczuk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988, tom 2, s. 733–816.

5. Por.: Stefán Karlsson, *The Icelandic language*.

6. Por.: Kristján Árnason, *Language planning and the structure of Icelandic*, [w:] *Útnorður. West Nordic standardisation and variation*, red. Kristján Árnason, Institute of Linguistics, University of Iceland Press, Reykjavík 2003, s. 195.

przykład *maður* ‘człowiek’ M. l. poj. – *mönnum* C. l. mn.) czy apofonia, czyli alternacje samogłoskowe w obrębie jednego morfemu (na przykład *bíta* – ‘gryźć’, ale *ég beit* – ‘gryzłem’). Bogata fleksja powoduje, że szyk wyrazów w zdaniu jest dość swobodny, podobnie zresztą jak w języku polskim. Ilustrują to poniższe dwa zdania, znaczące po polsku ‘Mój brat kupił książkę’, a różniące się wyłącznie szykiem elementów:

Bróðir minn keypti bókina.

[dosł. ‘brat mój kupił książkę’]

Bókina keypti bróðir minn.

[dosł. ‘książkę kupił brat mój’]

Podsumowując: obudzony dziś do życia jakikolwiek bohater staroislandzkiej sagi miałby ogromne problemy z porozumieniem się ze współczesnymi Islandczykami. Ich mowa byłaby dla niego równie niezrozumiała co na przykład dla współczesnych Norwegów czy Szwedów. Słuchając najnowszego albumu Björk, Njal czy Egil Skallagrímsson musieliby sięgnąć do dołączonej do płyty książeczki z tekstami, by zrozumieć, o czym ich obecnie chyba najsłynniejsza rodaczka śpiewa. Podobnie Björk nie rozumiałaby raczej, o czym mówią jej średniowieczni przodkowie, bez problemu zaś jest w stanie czytać to, co napisali. Warto w tym miejscu podkreślić, że Islandczycy są bardzo dumni z tego, że posługują się językiem o tak archaicznej strukturze i że z tak dużą łatwością mogą czytać i rozumieć bogatą literaturę stworzoną przez ich przodków⁷, a motywy znane ze średniowiecznych sag są stałym elementem współczesnej literatury islandzkiej. Emocjonalny stosunek Islandczyków do języka wyraża się przede wszystkim w rygorystycznej dbałości o jego czystość. O purystycznej polityce językowej na Islandii będzie mowa dalej.

7. Por.: Stefán Karlsson, *The Icelandic language*, s. 66.

Hreina málið, czyli islandzka polityka językowa

Wspomniana wcześniej izolacja geograficzna wyspy sprawiła, że język islandzki uległ stosunkowo niewielkim zmianom, a wpływ języków obcych okazał się dość ograniczony. Położenie Islandii nie było jednakże ani jedynym, ani decydującym czynnikiem, który wpłynął na taki właśnie stan rzeczy. W przekonaniu wielu badaczy główną rolę odegrała tutaj świadoma, choć przez wiele wieków niezinstytucjonalizowana polityka językowa oraz podejście Islandczyków do ich własnego języka. Sölvi Sveinsson uważa nawet, że jej korzenie sięgają początków XII wieku, kiedy to powstały pierwsze pisane po islandzku teksty, których autorzy świadomie rezygnowali z zapożyczeń z obcych języków na rzecz tworzenia nowych słów⁸. Oczywiście żaden język, w tym także islandzki, nie jest w stanie ustrzec się przed pewną porcją pożyczek językowych. W różnych okresach rozwoju do islandzkiego dotarły słowa pochodzenia greckiego, łacińskiego, celtyckiego, niemieckiego, duńskiego, a w XX wieku szczególnie angielskiego. Zawsze jednak w podejściu Islandczyków do ich języka widoczna była tendencja do „chronienia” go przed wpływami obcymi. Pierwszą instytucją polityki puryzmu językowego na Islandii było Islandzkie Towarzystwo Naukowe (Hið íslenska lærdómsslistafélag), w którego statusie programowym z roku 1780 istnieje zapis, że jednym z głównych zadań Towarzystwa jest ochrona języka islandzkiego jako oficjalnego języka Islandii, a także utrzymanie go w czystości⁹. Niecałe dwa wieki później, w roku 1964, powołana została Islandzka Rada Językowa (Íslensk málnefnd), której zadaniem jest,

8. Por.: Sölvi Sveinsson, *Íslensk málsaga*, Iðunn, Reykjavík 1991, s. 93.

9. Por.: Heimir Pálsson, *Moral och dubbelmoral – tankar om språknormering*, [w:] *Krefter og motkrefter i språknormeringa. Om språknormer i teori og praksis*, red. Helge Omdal, Rune Røsstad, Høyskoleforlaget, Kristiansand 2003, s. 239.

oprócz działalności wydawniczej, czyli publikacji słowników i poradników językowych, ochrona języka islandzkiego w mowie i piśmie oraz zapewnienie jego rozwoju, a także opracowywanie nowych słów i wyrażań.

Co ciekawe, także sami Islandczycy, i to zarówno przedstawiciele starszego jak i młodszego pokolenia, w codziennym użyciu języka dbają o to, by posługiwać się czystym, nieskażonym zapożyczeniami językiem islandzkim. Nikomu nie przeszkadza, że nawet tak międzynarodowe i w wielu językach podobnie do siebie brzmiące słowa jak 'komputer' czy 'orkiestra' wyglądają i brzmią po islandzku, przynajmniej okiem i uchem obcokrajowca, dość egzotycznie. I tak 'komputer' to po islandzku *tölva*, a 'orkiestra' to *hljómsveit*. Nie zawsze jednak i nie we wszystkich sytuacjach językowych da się uniknąć zapożyczeń. Szczególnie podatna na wpływy obce okazała się terminologia komputerowa. Cytowany wcześniej Heimir Pálsson w tym samym artykule zaprezentował wyniki interesującego badania, jakie przeprowadził na grupie islandzkich studentów¹⁰. Badani mieli wskazać, którego słowa z zakresu terminologii komputerowej by użyli, rdzennie islandzkiego czy też pożyczki angielskiej. Wyniki pokazały, że w większości przypadków częściej niż słowa rdzennie islandzkie (lewa kolumna) wybierano zapożyczenia angielskie (prawa kolumna; liczby w nawiasach oznaczają liczbę studentów):

| | | |
|--------------------|---------------------|------------------------|
| <i>vista</i> (13) | <i>seifa</i> (33) | 'zapisać, zachować' |
| <i>eyða</i> (33) | <i>díla</i> (20) | 'skasować, wymazać' |
| <i>smella</i> (7) | <i>klikka</i> (22) | 'nacisnąć' |
| <i>skruna</i> (1) | <i>skrolla</i> (37) | 'przesunąć, przewinąć' |
| <i>klippa</i> (12) | <i>kötta</i> (17) | 'wyciąć' |
| <i>líma</i> (4) | <i>peista</i> (24) | 'wstawić, wkleić' |

Słowa zgromadzone w prawej kolumnie, będące wyraźnie zapożyczeniami z języka angielskiego, dają nam

10. Por.: tamże, s. 245.

istotną informację na temat islandzkiej polityki językowej wobec zapożyczeń. Otóż zapożyczenia chcące na stałe zagłębić w języku islandzkim muszą spełnić następujące warunki: akcent pada na pierwszą sylabę; słowo pasuje do islandzkich reguł fonetycznych i fonotaktycznych; powinno przynależć do którejś z już istniejących klas odmian i przyjmując islandzką ortografię¹¹. I tak wśród słów islandzkich znaleźć można następujące łatwo rozpoznawalne zapożyczenia przystosowane do islandzkiego systemu gramatycznego i ortograficznego: *hótel*, *prógramm*, *stúdent*, *prófessor*, *banani*, *kaffi*, *tóbak* czy wymienione wcześniej *seifa* i *díllta*.

Zapożyczenie to tylko jeden ze sposobów wykorzystywanych przez Islandczyków do nazywania nowych zjawisk z rzeczywistości pozajęzykowej. Inną powszechnie stosowaną metodą jest tworzenie nowych słów i wyrażeń (neologizmów) opartych na istniejących już słowach islandzkich, na przykład: *veðurfræði* ‘meteorologia’ (*veður* ‘pogoda’ + *fræði* ‘nauka’), *bílskúr* ‘garaż’ (*bíll* ‘samochód’ + *skúr* ‘szopa, stodoła’), *bókasafn* ‘biblioteka’ (*bók* ‘książka’ + *safn* ‘zbiór, kolekcja’). Do tej grupy słów należy także wspomniany wcześniej ‘komputer’, *tólva*, złożony ze słów *tölur* ‘liczby’ oraz cząstki *-va*, pochodzącej od słowa *völva* i znaczącego ‘wieszczka, wróżbitka’. Ciekawostką jest prezentowana przez niektórych opinia, iż geneza słowa *tólva* wzięła się z tego, że zadaniem pierwszych komputerów było wykonywanie obliczeń na liczbach, a w porównaniu ze zdolnościami ludzkimi było to osiągnięcie ponadnaturalne!

Niekiedy stosuje się jeszcze jeden sposób na wzbogacenie leksykonu islandzkiego w celu nazwania nowych zjawisk, a mianowicie rozszerzenie bądź też zmianę znaczenia słów, które mają w islandzkim długoletnią tradycję, sięgającą często do ery Wikingów i ich języka. Sztandarowym przykładem jest tu słowo *sími*, znaczące obecnie ‘telefon’.

11. Por.: Guðrún Kvaran, *Tilpasning af fremmedord i islandsk*, [w:] *Krefter og motkrefter...*, s. 168.

W języku islandzkim nie pojawiło się ono bynajmniej dopiero wraz z pierwszym aparatem telefonicznym. Ma ono znacznie dłuższą historię i oznaczało w języku staroislandzkim ‘nić’. Podobnie *skjár*, znaczące współcześnie ‘ekran’, oznaczało pierwotnie szybę okienną lub rzadziej okno.

Zarówno neologizmy, jak i wykorzystywanie istniejących już słów w nowych lub rozszerzonych znaczeniach świadczą nie tylko o konserwatyzmie i puryzmie językowym Islandczyków, ale także o ich bardzo twórczym podejściu do języka. Skrajnym przykładem islandzkiego puryzmu językowego jest tzw. język wielkoislandzki (*háfrónska*, od słowa *hár* ‘wysoki’ i *frón*, pierwotnie ‘ziemia’, ale też ‘Islandia’). Skrajność języka wielkoislandzkiego polega na całkowitym unikaniu zapożyczeń i obowiązkowym „islandyzowaniu” wszystkiego, w tym również nazw własnych oraz nazw geograficznych. Efekty tego bywają chwilami zabawne. Dla przykładu Polska to po islandzku *Pólland*, w wersji wielkoislandzkiej zaś nazwa naszego kraju brzmiałaby *Læsialand*, co znaczy Kraj Lechitów! Język wielkoislandzki nie został na Islandii oficjalnie uznany, a przez większość Islandczyków traktowany jest raczej jako zjawisko egzotyczne.

Niedźwiedź syn Wilka

Charakterystyczne dla Islandczyków jest posługiwanie się na co dzień imieniem (bądź imionami), a nie nazwiskiem. Nie jest to w islandzkim bynajmniej zjawisko nowe, lecz mające wielowiekową tradycję. Czytelnik staroislandzkich sag dość łatwo może zabłądzić w gęstym lesie drzew genealogicznych ich bohaterów, wśród których pojawia się niekiedy kilka osób o tym samym imieniu. Odróżnia ich jednakże pochodzenie rodowe, a ściślej mówiąc imię ojca lub matki. Islandzkie patronimika, czyli imiona odojcowskie, oraz rzadziej marytonimika, czyli imiona pochodzące od imienia matki, tworzone są według prostej zasady: imię oj-

ca lub matki (w dopełniaczu l. poj.) łączy się ze słowem *-son* u chłopców lub *-dóttir* u dziewcząt. I tak Silja Aðalsteinsdóttir to kobieta, która jest córką mężczyzny o imieniu Aðalsteinn, zaś Björn Úlfsson to syn Úlfura, a w tłumaczeniu na polski Niedźwiedź syn Wilka. Co ciekawe, gdyby Silja została żoną Björna, to i tak przedstawiać się będzie jako córka Aðalsteinna, a nie żona Björna. Tym samym w rodzinie Silji i Björna pojawić się może kilka różnych „nazwisk”, na przykład gdy spośród pięciorga ich dzieci troje synów postanowi indentyfikować się z ojcem, a czwarty syn oraz córka z matką. Trzej synowie nazywać się więc będą Björnsson, jeden Siljusion, a córka Siljudóttir. Także islandzkie książki telefoniczne ułożone są według imion, a nie nazwisk, a w razie potrzeby ludzie o tych samych imionach odróżniani są od siebie na przykład poprzez dodanie w spisie abonentów ich profesji lub stanowiska, na przykład Kristján Árnason próffessor w odróżnieniu od Kristján Árnason bókmenntafræðingur (‘literaturoznawca’). Dla przybyśsza z zewnątrz ta islandzka tradycja bywa często powodem dezorientacji i zamieszania. Na pocieszenie warto wspomnieć, że islandzkie nazwiska używane są bardzo rzadko, a ponieważ forma grzecznościowa nie istnieje, to w codziennym kontakcie z Islandczykiem wystarcza znajomość jego imienia.

Zakończenie

Zważywszy na liczbę użytkowników, język islandzki nie należy do wielkich (ani nawet do średnich) języków Europy. Gdyby liczyła się tylko liczba ludzi posługujących się islandzkim, zapewne nie byłby on wart uwagi. Tymczasem o atrakcyjności języka decydują zupełnie inne czynniki i pod tym względem islandzki jest niezaprzeczalnie językiem fascynującym. Żaden inny język germański nie może się pochwalić tak bogatą tradycją literacką, a liczba zachowanych źródeł literackich imponuje nie tylko w skali ger-

mańskiej, ale i europejskiej. Przy pierwszym kontakcie język islandzki może się wydawać trudny ze względu na swoją dość złożoną, zwłaszcza na tle innych języków germańskich, gramatykę, jednakże ukryta za skomplikowanymi paradygmatami odmian historia języka i społeczeństwa islandzkiego szybko łagodzi to pierwsze nieprzyjemne wrażenie. Jeśli dodać do tego niezwykle interesującą politykę puryzmu językowego oraz widoczne na każdym kroku zainteresowanie Islandczyków losem ich języka, to okaże się, że nauka islandzkiego to nie tylko przyswojenie sobie jego reguł gramatycznych, ale także, a raczej przede wszystkim, klucz do poznania świata, który zaczyna się w epoce Wikin-
gów i trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Álfar i huldufólk. O islandzkich elfach w mitologii, sagach i podaniach ludowych*

Elfy bez trudu wymykają się wszelkim próbom klasyfikacji, jednoznacznego zdefiniowania i wygodnego zaszkladkowania. Elfy islandzkie nie są wyjątkiem. W Islandii nie można narzekać na brak źródeł na temat elfów, co nie ułatwia jednak skonstruowania spójnego obrazu tych stworzeń¹. Znane jako *álfar* i *huldufólk* pojawiają się w mito-

* Niniejszy artykuł powstał na podstawie pracy seminaryjnej pt. *Under the Cloak of Ambiguity – Álfar and Huldufólk in Icelandic Mythology, Sagas and Folk-tales*, Reykjavík 1999, napisanej po kierunku prof. Terry'ego Gunnella z Uniwersytetu Islandzkiego, oraz pracy licencjackiej pt. *Hvað er með álfum?*, Háskóli Íslands, Reykjavík 2004, pod kierunkiem prof. Gunnella oraz prof. Dagný Kristjánsdóttir. Chciałabym również podziękować mgr Joannie Moczyńskiej za tłumaczenie głównej części tego tekstu oraz wszystkich cytatów z niepublikowanych wcześniej w języku polskim tekstów źródłowych.

1. Wygodnym wyznacznikiem tego, z jakimi stworzeniami mamy tutaj do czynienia, jest porównanie elfów islandzkich z elfami pochodzącymi z mitologii stworzonej przez J.R.R. Tolkiena w *Silmarillionie*. Tolkien świadomie odrzucił obraz elżbietańskich elfów (znanych jako *elves* lub *fairies*) pojawiających się na przykład w utworach Draytona i Szekspira i sięgnął m.in. do mitologii nordyckiej, skąd pochynając od samej nazwy *elf* wywodzącej się od staronordyckiego *álfr* poprzez rozmaite nawiązania do *Eddy poetyckiej* udało mu się przywrócić mitologiczną postać elfów-bogów niemających nic wspólnego z uskrzydłonymi stworzeniami kicającymi radośnie po kwiatkach. Por.: J.R.R. Tolkien, *O baśniach*, [w:] *Potwory i krytycy i inne eseje*, red. Christopher Tolkien, przeł. Tadeusz A. Olszański, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 146–213. Na temat Tolkiena i nawiązań do mitologii nordyckiej por. np.: Tom Shippey, *J.R.R. Tolkien: Author of the Century*, Houghton Mifflin, Boston 2001; tenże, *The Road to*

logii nordyckiej, niezliczonych legendach i podaniach ludowych, trafiają również na pierwsze strony gazet, a w ostatnich czasach odgrywają nawet pewną rolę w przemysle turystycznym². Można zaryzykować stwierdzenie, że wywodzące się z pradawnego świata mitologii elfy nie tyl-

Middle Earth, Grafton, London 1992, oraz Ármann Jakobsson, *Tolkien og hringurinn*, Forlagið, Reykjavík 2003. Powiązania elfów Tolkiena z elfami z mitologii nordyckiej były również jednym z tematów konferencji „Hringadróttins sögu Tolkiens” (Reykjavík, 13 września 2002), przede wszystkim dwóch nieopublikowanych wykładów: Toma Shippeya „Tolkien and Iceland: The Philology of Envy” oraz Terry’ego Gunnella „*Tívar* in a Timeless Land: Tolkien’s Elves”. Jeżeli przyjmiemy teorię Shippeya o pramitologii (*ur-mythology*, Tom Shippey, *The Road to Middle Earth*, s. 57, 69–70, 84 i 211), to można wtedy spojrzeć na mitologię elfów Tolkiena jako próbę stworzenia lub raczej odtworzenia wyraźnie brakującej w *Eddie* mitologii elfów (por.: Olga Hołownia, *Hvað er með álfum?*).

2. Wspomniane pojawienie się elfów na pierwszych stronach gazet nawiązuje do cytowanych często incydentów, które miały miejsce podczas budowy dróg w Islandii. Jeżeli na trasie budowanej drogi stał wielki głaz, którego nie dało się w żaden sposób usunąć, a podczas takich prób przytrafiały się różnego rodzaju wypadki, mówiono wówczas o mieszkających w kamieniu elfach, które nie chciały się wyprowadzić. Na miejsce wzywano osobę-medium, która negocjowała z elfami, jednak najczęściej kończyło się tym, że droga musiała być poprowadzona tak, aby ominąć zamieszkały kamień. Tematem wpływu elfów na budowę dróg w Islandii zajmuje się m.in. Valdimar Tr. Hafstein (por.: Valdimar Tr. Hafstein, *Hjólaskóflur & huldufólk: rannsókn á vegagerð við álagabletti á síðari hluta 20. aldar* (praca licencjacka, Háskóli Íslands, Reykjavík 1995). Na temat obecności i wizerunku elfów oraz wiary w elfy we współczesnej kulturze islandzkiej por. również: Valdimar Tr. Hafstein, *Hjólaskóflur & huldufólk: íslensk sjálfsmynd og álfahefð samtímans*, [w:] Jón Yngvi Jóhannsson, Kolbeinn Óttarsson Proppé, Sverrir Jakobsson (oprac.), *Þjóðerni í þúsund ár?*, Háskólaútgáfan, Reykjavík 2003, s. 197–213 i *The Elves’ Point of View: Cultural Identity in Contemporary Icelandic Elf-Tradition*, „Fabula” 2000, nr 41, s. 87–104; Erlendur Haraldsson, *Pessa heims og annars: könnun á dulrænni reynslu Íslendinga, trúarviðhorfum og þjóðtrú*, Saga, Reykjavík 1978; Árni Björnsson, *Hvað merkir þjóðtrú?*, „Skírnir”,

ko przetrwały przyjęcie chrześcijaństwa, zadomowiły się na dobre w kulturze ludowej, literaturze oraz świadomości i prawdopodobnie również podświadomości Islandczyków, ale dotrwały również do współczesności i stanowią tym samym niezmiernie istotną część wielowiekowej tradycji mieszkańców Islandii. Niniejszy artykuł ma charakter wprowadzenia do problematyki islandzkiej wyobraźni mitologicznej; skupia się głównie na sposobie przedstawiania elfów w trzech podstawowych źródłach, czyli wspomnianej już mitologii, sagach oraz podaniach ludowych. Dzięki analizie tych trzech źródeł można prześledzić proces stopniowej degradacji elfów-bogów, które po schryistianizowaniu przechodzą z nordyckiego panteonu w ukryty wymiar krajobrazu Islandii.

Zanim jednak przeniesiemy się do mitologicznych światów umieszczonych wśród konarów i korzeni jesionu Yggdrasilla, należy wyjaśnić podstawowy problem związany z terminologią. Słowo „elfy” w większości obcojęzycznych opracowań jest używane do określania zarówno islandzkich *álfar*, jak i *huldufólk*. W mitologii nordyckiej oraz sagach znajdziemy przede wszystkim określenie *álfar* (*álfur*, l. poj., staroisł. *álfr*), którego polski odpowiednik w przekładach *Eddy poetyckiej* oraz *Eddy prozaicznej* brzmi Alfy³. *Álf* pojawia się również w złożeniach, takich jak *álfröðull* (*Edda poetycka*) oraz w powracającym w sagach *álfablót*

wiosna 1996, s. 79–104, oraz *Trú og efi*, „Skírnir”, wiosna 1998, s.165–172. Por. również: David Wallis, *Gnome Is Where the Heart Is: What Little Elves Tell Icelanders*, „New York Times”, 19 września 1999.

3. Mowa tu o dwóch polskich przekładach, z których, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą wszystkie umieszczone w tekście cytaty: *Edda poetycka*, przeł. i oprac. Apolonia Załuska-Strömberg, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków [etc.] 1986, i *Nowa Edda, czyli Edda młodsza albo prozaiczna*, przeł. Joachim Lelewel, Wydawnictwo Armoryka, Sandomierz 2006. Pierwsze wydanie przekładu Lelewela pt. *Edda, czyli Księga religii dawnych Skandynawii mieszkańców* ukazało się w Wilnie w 1807 roku, drugie w 1828 roku.

(„ofiara dla elfów”), jak również w imionach, na przykład Álfr, Álfr, Álgeirr, Álfhildr (*Flateyjarbók*) czy Vindálfr, Gandálfr (Dvergatal w „Wieszczbie Wólwy”). Natomiast w podaniach ludowych zebranych przez Jóna Árnasona w połowie XIX wieku spotykamy zarówno *álfar*, złożenia z *álf-*, takie jak *álfafólk*, *álfakyn*, *álfatrú*, *álfkona*, jak i *huldufólk* (ukryci ludzie), *huldumaður* (ukryty mężczyzna), *huldukona* (ukryta kobieta), a czasami też *ljúflingur* (kochany, miły)⁴. Właściwie można by traktować określenia *huldufólk* i *álfar* jako synonimy, przynajmniej gdy mówimy o elfach poza kontekstem mitologicznym. Árnason we wstępie do podań ludowych traktujących o elfach cytuje pewną *huldukonę*, która stanowczo stwierdza: „Við huldufólk erum ekki meiri álfar en þið mennirnir” (My, ukryci ludzie, nie mamy więcej wspólnego z *álfar* niż wy, ludzie)⁵, po czym podaje w przypisie, że i we wstępie, i zebranych przez niego podaniach oba określenia stosowane są wymiennie⁶.

Islandzkie słowniki i encyklopedia nie są szczególnie pomocne przy rozwiązaniu problemu nazewnictwa, gdyż w zamieszczonych tam definicjach nie znajdziemy jednoznacznego rozgraniczenia między *álfar* i *huldufólk*⁷, aczkolwiek pojawia się częściowo pomocne przypisanie tych

4. Jón Árnason, *Íslenzkar þjóðsögur og ævintýri*, oprac. Árni Böðvarsson i Bjarni Vilhjálmsson, tom 1 i 3, *Þjóðsaga*, Reykjavík 1993, pierwsze wydanie islandzkiego zbioru podań ludowych ukazało się w latach 1862–1864 w Lipsku.

5. Jón Árnason, *Íslenzkar þjóðsögur og ævintýri*, tom 1, s. 3.

6. *Íslenzkar þjóðsögur og ævintýri*, s. 3. Por.: Jacob Grimm, *Wights and Elves*, [w:] Jacob Grimm, *Teutonic Mythology*, G. Bell & Sons, London 1882–1888.

7. Por. np.: *Íslensk Orðabók*, wydanie trzecie, red. Mörrður Árnason, Edda, Reykjavík 2003, tom 1. Z kolei definicje z encyklopedii (*Íslenska alfræðiorðabókin*, Örn og Örlygur, Reykjavík 1990), które początkowo wydają się jasno rozgraniczać oba pojęcia poprzez przypisanie *álfar* do mitologii, a *huldufólk* do podań ludowych, również wprowadzają pewną niejasność, określając *huldufólk* jako *álfar* bez jakiegokolwiek nawiązania do mitologicznych stworzeń.

pierwszych do świata mitologicznego, a drugich – do podań ludowych. Problem najwyraźniej dręczył wielu autorów, którzy często cytując urażoną *hudukonę*, próbowali wprowadzić bardziej precyzyjny podział. William A. Craigie na przykład uznaje *huldufólk* za określenie łagodniejsze niż *álfar*⁸. Natomiast Ólína Þorvarðardóttir, która przyznaje, że oba określenia były równoważne od niepamiętnych czasów⁹, przedstawia jednak pewne rozróżnienie, sugerując, że *huldufólk* sprawiają wrażenie bardziej „ziemskich” i przypominających ludzi swoim wyglądem i stylem życia, podczas gdy *álfar* są „bliższe poezji”, odziane we wspaniałe i kolorowe szaty oraz prowadzą pełen przepychu styl życia. Ponadto *álfar* wydają się z natury dobre, podczas gdy charakter *huldufólk* zależy od okoliczności¹⁰. W tym szkicu określenie „elfy” używane jest zgodnie z regułą przyjętą w literaturze przedmiotu, jednakowo wobec *álfar* (elfów mitologicznych) i *huldufólk* (ukrytych ludzi). Niespolszczone *álfar* stosuje się jedynie do elfów z mitologii lub sag, *huldufólk* zaś (również w formie „ukryci ludzie”) – do wierzeń i podań ludowych. W odniesieniu do krainy zamieszkaanej przez elfy jest użyte islandzkie określenie *Álfheim* (kraina elfów), które oznacza zarówno siedzibę elfów, jak i ukryty świat¹¹.

8. William A. Craigie, *Scandinavian Folk-Lore*, Alexander Gardner, London 1896, s. 10, 430.

9. Ólína Þorvarðardóttir, *Álfar og tröll: íslenskar þjóðsögur*, Bóka- og blaðaútgáfan, Reykjavík 1995, s. 10. Einar Ólafur Sveinsson natomiast uważa, że w XVII wieku najbardziej rozpowszechnionym określeniem były jednak *álfar* (Einar Ólafur Sveinsson, *Íslenskar bókmenntir í fornöld*, Almenna bókafélagið, Reykjavík 1962, s. 151).

10. Ólína Þorvarðardóttir, *Álfar og tröll: íslenskar þjóðsögur*, s. 10. Kirsten Hastrup natomiast, sugerując sposób na odróżnienie *huldufólk* od *álfar*, określa te pierwsze jako „rodzaj elfa, który jako taki ma wiele cech wspólnych z elfami znanymi z innych obszarów Europy” (Kirsten Hastrup, *Nature and Policy in Iceland 1400–1800. An Anthropological Analysis of History and Mentality*, Clarendon Press, Oxford 1990, s. 262).

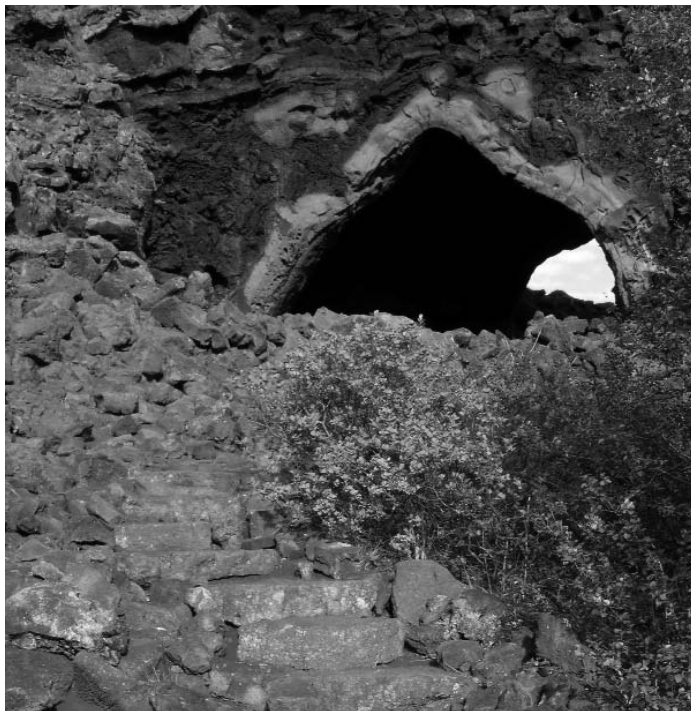
Álfheim i kurhany, czyli elfy w mitologii nordyckiej i sagach

O mitologicznych krainach zamieszkałych przez *álfar* i o samych mieszkańcach tych miejsc wiadomo bardzo niewiele, zwłaszcza gdy porównamy porozrzucane w obu *Eddach* strzępki informacji z obszernie opisanymi w podaniach ludowych *huldufólk*. Najczęściej cytowanym w tym kontekście źródłem jest wspomniana już *Edda prozaiczna*, w której Snorri Sturluson wprowadza bardzo wygodny, jednak często kwestionowany podział na *Ljósálfar* (elfy jasne, świetliste) zamieszkujące wspaniałą *Álfheim* i *Svartálfar* (elfy czarne) ze swoją siedzibą w krainie podziemnej. Podobnego podziału nie znajdziemy w *Eddzie poetyckiej*, chociaż na podstawie niektórych z dalej omawianych cytatów można przyjąć wersję Snorriego. Brak większych fragmentów lub wręcz całych pieśni poświęconych *álfar* jest zastanawiający, jeśli wziąć pod uwagę mnogość rozsianych w całej *Eddzie poetyckiej* nawiązań, sygnalizującą nie tylko obecność elfów w mitologii, lecz przede wszystkim plasującą je pomiędzy dwiema głównymi rasami bogów. Otwiera to nie tylko rozmaite możliwości interpretowania tych cytatów, ale skłania również do dopowiedzeń, które pozwoliłyby odtworzyć świat *álfar*, tak jak jest to możliwe w przypadku innych stworzeń mitologicznych. Na początku warto jednak przyjrzeć się wspomnianym cytatom, na których podstawie można stwierdzić, że elfy były traktowane na równi z mitologicznymi bogami, czyli Asami (*Æsir*) albo rządzącymi siłami przyrody Wanami (*Vanir*).

W jednej z pieśni *Eddy poetyckiej* znajdujemy informację sugerującą, że *Álfheim* należał do boga płodności Freya, który „od bogów Alfheim dostał, / Gdy pierwszy ząbek mu wyrósł”¹². W tej samej pieśni, pada również następujące stwierdzenie: „Święta jest ziemia, co należy / Do Asów i Al-

11. Por.: *Íslensk Orðabók*.

12. *Edda poetycka*, „Grimnira pieśń”, strofa 4, s. 67.



Álfakirkja – „Kościół Elfów” (fot. Olga Hołownia)

fów”¹³. Kolejnym dowodem na to, że w panteonie nordyckim *álfar* zdają się mieć status bogów, jest ich obecność w takich właśnie formułach przywołujących Asów, które pojawiają się w różnych pieśniach. I tak na przykład w „Wieszczbie Wólwy” (*Völuspá*) *álfar* wymieniane są zaraz po Asach („Jak jest z Asami? Jak jest z Alfami?”)¹⁴. Podobne pytanie pada z ust Thryma: „Co słycać u Asów? Co słycać u Alfów?”¹⁵, w „Pieśni o Sygrdrifie” (*Sigurdrífumál*) zaś, gdy mowa jest o posiadaczach runów *álfar*, pojawiają

13. Tamże, strofa 5.

14. *Edda poetycka*, „Wieszczba Wólwy”, strofa 48, s. 15.

15. *Edda poetycka*, „Pieśni Thryma”, strofa 6, s. 126.

się w towarzystwie i Asów, i Wanów: „Wszystkie zeszkrobane, co zostały wyrzute, / I wrzucone do świętego miodu, / I wysłane na wszystkie strony; / U Asów są one, u Alfów są one, / Część jest u Wanów mądrych, / Część jest pośród ludzi”¹⁶. W „Pieśni Najwyższego” (*Hávamál*) Odyn opisujący pieśni, których się nauczył, przywołuje ponownie obie grupy bóstw:

Czternastą znam, umiem ludziom
Wyliczyć rozmaitych bogów,
Wiem wszystko o Asach i Alfach,
Mało kto pośród mądrych to wie.

Piętnastą pieśń znam, którą Thjodrörir karzeł
Śpiewał przed drzwiami Dellinga:
Siłę przepowiadał Asom, powodzenie Alfom,
Jasny umysł Hroptatytrowi¹⁷.

Niestety Odyn nie dzieli się swoją wiedzą w żadnej z pieśni *Eddy*. Można przypuszczać, że *álfar* są obecne na przyjęciu bogów, opisanym w „Kłótni Lokiego” (*Lokasenna*). Tam Loki, który obraża boginię Freyę, zalicza *álfar* do grona „gachów” pięknej bogini Wanów¹⁸. Natomiast w „Wyprawie Skirnira” (*Skírnismál*) prestiż elfów potwierdza sam Frey, kiedy rozważając związek z olbrzymką Gerdą, wyraża obawę, iż jego pobratymcy (Asowie i właśnie elfy) tego nie zaakceptują: „Kocham to dziewczę, jak nikt dotychczas / Nigdy nie kochał; / Lecz nikt z Asów ni z Alfów nie chce / Abyśmy się pobrali”¹⁹. W tej samej pieśni Gerda zwraca się do Skirnira słowami: „Nie jesteś chyba ni Alfem, ni synem Asów, / Ni wiedzy pełnych Wanów”²⁰.

16. *Edda poetycka*, „Pieśń o Sygdrifie”, strofa 18, s. 276.

17. *Edda poetycka*, „Pieśni Najwyższego”, strofy 159–160, s. 51.

18. „Asy i Alfy, co tutaj są w Sali, / Z nich każdy był Twoim gachem” („Kłótnia Lokiego”, strofa 30, s. 116).

19. *Edda poetycka*, „Wyprawa Skirnira”, strofa 7, s. 79–80.

20. Tamże, strofa 17, s. 82.

Można również wspomnieć obecność *álfar* w rzadko cytowanej pieśni *Hrafnagaldur Óðins* („Pieśni kruków Ody-na”), której pierwsza zwrotka przypisuje określone cechy poszczególnym postaciom mitycznym. Zastanawiające jest, że *álfar*, które „rozpoznają” (*skynja*), wymieniane są znowu przed Wanami, które posiadają „wiedzę” (*vitu*)²¹. Ponadto ten sam tekst podaje, że Idunn, bogini wiecznej młodości, pochodzi z „rodu Alfów”²², co ponownie wskazywałoby na bliskie pokrewieństwo pomiędzy elfami a Wanami. Podążając tym tropem, moglibyśmy wysnuć wniosek o nieśmiertelności elfów. Niestety, mimo iż powyższe wzmianki wydają się wskazywać na wysoką pozycję elfów w panteonie nordyckim i możliwe pokrewieństwo z Wanami, nie sposób na ich podstawie zbudować spójnego obrazu *álfar*, zwłaszcza że kwestionowane mogą być informacje pochodzące z *Hrafnagaldur Óðins*, wyłączonego przez wielu badaczy z głównego kanonu pieśni *Eddy poetyckiej*.

Te skromne wiadomości możemy jednakże urozmaicić wyjaśnieniem tego, jaką kosmologię wyznawały elfy. Oto w „Pieśni Alwisa Wszechwiedzącego” (*Álvissmál*) karzeł Alwis odpowiada Thorowi na podchwytliwe pytania dotyczące nazewnictwa podstawowych pojęć wśród Asów, Wanów, olbrzymów, elfów i karłów. Język używany przez Alwisa przy opisywaniu pojęć wśród poszczególnych ras mitologicznych świadczy w pewnym sensie o ich naturze. W oczach elfów wszechświat przedstawia się następująco: nazywają ziemię – „zieleniejącą”, niebo – „pięknym domem”, księżyc – „lat licznikiem”, słońce – „pięknym kołem”, chmury – „mocą powietrza”, wiatr – „tym, co z hukiem pędzi”, ciszę – „uśpieniem dnia”, morze – „wód

21. „Alföður orkar, / álfar skilja, / vanir vitu, / vísa nornir, / elur íviðja, / aldir bera, / þreyja þursar, / þrá valkyrjur” (*Hrafnagaldur Óðins*, strofa 1).

22. „Dvelur í dolum / dís forvitin, dís, / Yggdrasils frá / aski hnigin; / álfa ættar / Iðunni hétu, / Ívalds eldri / yngsta barna” (*Hrafnagaldur Óðins*, strofa 6).

ciemnią”, ogień – „pożarem”, bór – „pięknością konarów”, noc – „snu rozkoszą”, siew – „kiełkiem”²³. W języku elfów brakuje jedynie określenia na „piwo”, a nazwy są subtelne i poetyckie, zwłaszcza gdy zestawimy je z terminologią używaną przez śmiertelników.

Wróćmy jednak do wątku krainy elfów. Jak już wspomniano, *Edda poetycka* zalicza elfy do jednej kategorii wraz z Asami i Wanami, z czego można wywnioskować, że kraina *álfar* graniczyła z miejscami zamieszkanymi przez bogów. Co więcej, *Edda* co najmniej dwa razy nawiązuje pośrednio do krainy lub krain zamieszkanymi przez elfy. Są to jednak znowu informacje wprowadzające niejasność. I tak, mimo że, jak dowiadujemy się z „Grimnira pieśni” (*Grímnismál*), władzę nad *Álfheim* sprawuje Frey, w „Pieśni o Wölundzie” (*Völundarkviða*) to do Wölunda właśnie Nidud zwraca się „Alfów dziedzicu” i „Alfów księżę”²⁴. Wprawny w tworzeniu „misternych dzieł”²⁵ przy pomocy młota, Wölund potrafił wyczarować „kamienie drogocenne” z oczu wrogów, a „sprzączki” z ich zębów²⁶. Potrafił również wymknąć się nieprzyjacielowi, przybierając kształt ptaka. Biegłość „księcia” w sztuce kowalskiej i jubilerskiej pozwala nam przypuszczać, o ile przyjmiemy kategorie Snorriego, że Wölund był władcą czarnych elfów, osławionych twórców cennych ozdób i oręża bogów. Taka interpretacja, odwołująca się jednak w sposób znaczący do koncepcji przedstawionej w *Eddzie prozaicznej* i dopuszczająca istnienie dwóch odrębnych krain (do Freya należałby wówczas *Álfheim*, mieszczący się gdzieś niedaleko *Asgard*, krainy Asów), znajduje częściowe potwierdzenie we wspomnianym wcześniej *Hrafnagaldri Óðins*, w którym

23. *Edda poetycka*, „Pieśń Alwisa Wszechwiedzącego”, strofy kolejno: 10, s. 134; 12 i 14, s. 135; 16 i 18, s. 136; 20, 22 i 24, s. 137; 26 i 28, s. 138; 30 i 32, s. 139.

24. *Edda poetycka*, „Pieśń o Wölundzie”, strofy 12, 14, 34, s. 190.

25. Tamże, strofa 20, s. 105.

26. Tamże, strofy 24–25, s. 106.

dökkálfar („mroczne Alfy”) mieszkają pod „najdalszym korzeniem Yggdrasilla”²⁷ obok *Gýgiar*, *Thursar*, widm i karłów.

Teraz należałoby powrócić do wspomnianego już podziału na dwa typy elfów, który proponuje Snorri. Według przywoływanej często odpowiedzi padającej w *Gylfaginning* elfy nie tylko zamieszkują dwa osobne królestwa, lecz również różnią się pewnymi cechami:

W niebie jest wiele pięknych miejsc. [...] Inne mieszkanie jest Alfhjmur (Alfów pobyt), w którym przemieszkują lud Liosalfar (światła Alfy) nazywani. Czarne Alfy, czyli Dokkalfar (ciemne Alfy), mieszkają na ziemi i są innej postaci i innego umysłu. Liosalfi są ognistsi od słońca; Dokkalfi czarniejsi od sadzy²⁸.

Klasyfikacja zaproponowana przez Snorriego słusznie bywa określana jako zbyt uproszczona²⁹ i ujawniająca wyraźne wpływy chrześcijańskie³⁰. Zdaje się wprowadzać

27. *Hrafnagaldur Óðins*, strofa 26.

28. *Nowa Edda, czyli Edda młodsza albo prozaiczna*, s. 24. W tekście oryginalnym jest wyraźnie powiedziane, że mroczne elfy mieszkają „w ziemi”: „Margir staðir er þar göfuglegir. Sá er einn staður þar, er kallaður er Álfheimur. Þar byggir fólk það er ljósálfar heita. En dökkálfar búa niðri í jörðu, og eru þeir ólíkir sýnum ok miklu ólíkari reyndum. Ljósálfar eru fegri en sól sýnum, en dökkálfar eru svartari biki”; Snorri Sturluson, *Gylfaginning* 37.

29. Istotę podziału Snorriego zasadniczo kwestionuje na przykład Terry Gunnell, który opisując elfy, skupia się na ich powiązaniach z bogami oraz na przykładach pokazujących kult bogów płodności, natomiast czarnobiałą klasyfikację zostawia na koniec, podkreślając euhemerystyczne podejście autora *Eddy prozaicznej* (*How Elvish Were The Álfar?*, [w:] *Constructing Nations, Reconstructing Myths: Essays in Honour of T.A. Shippey*, oprac. Andrew Wawn, Graham Johnson i John Walter). Książka zostanie wydana przez Brepols w Turnhout (Belgia).

30. Hilda Roderick Ellis Davidson na przykład twierdzi, że elfy w istocie były identyczne z Wanami, a późniejsze rozróżnienie zawdzięczamy „chrześcijańskiej angelologii” (Hilda Roderick, Ellis

więcej pytań, aniżeli dawać odpowiedzi. Podział ten wprowadza kolejne komplikacje. Po pierwsze, pojawiają się nie tylko dwie, ale nawet trzy odmiany elfów (*svartálfar*, *dökkálfar* i *ljósálfar*), a po drugie, kraina ciemnych elfów oraz jej mieszkańcy zaczynają mieszać się z innym mitologicznym ludem, jakim są *dvergar*, czyli karły albo krasnoludy, zamieszkujące podziemne Níðavellir.

Przyjrzyjmy się drugiemu problemowi. Przekonanie, że królestwo elfów jest jednocześnie królestwem karłów, zdaje się znajdować potwierdzenie w *Gylfaginning*, gdy Skirnir zostaje wysłany do podziemnego świata czarnych elfów, aby spotkać karły i zdobyć Gleipnir, kajdany, w które ma być zakuty wilk Fenrir³¹. W konsekwencji czarne elfy i karły często są traktowane jako jedna i ta sama kategoria mitologicznych istot³². Dodatkowe zamieszanie wprowadza również pojawienie się imion elficznych (między innymi Gandálfur) w liście wyliczającej karły w „Wieszczybie

Davidson, *Myths and Symbols in Pagan Europe: Early Scandinavian and Celtic Religions*, Manchester University Press, Manchester 1988, s. 173). Ponadto Davidson identyfikuje świetlane elfy z olbrzymami przyjaznymi, czarne zaś – z wrogimi: „Ponieważ elfy świetlane stały się małym, przyjaznym ludem jeszcze przed spisaniem tradycji ustnej, trudno stwierdzić, czy identyfikowano je kiedyś z ognistymi olbrzymami (w odróżnieniu od złych lodowych olbrzymów) prawdopodobnie kojarzonymi z Wanami. Jeśli tak, czarne elfy można powiązać z ich nieprzyjacielami – wrogimi olbrzymami, które dążyły do unicestwienia słońca, księżyca oraz siedzib bogów i przywrócenia chaosu oraz władzy śmierci” (Hilda Roderick, Ellis Davidson, *Scandinavian Mythology*, Hamlyn, London 1982, s. 114).

31. *Snorra-Edda*, *Gylfaginning* 34 i 28.

32. „Karły zamieszkiwały jaskinie Níðavellir (Czarnego domu), podczas gdy Svartalfheim (Kraj czarnych elfów) znajdował się pod Níðavellir. Nie można natomiast wprowadzić rozróżnienia między karłami a czarnymi elfami; nazwy te zdają się występować wymiennie” (Kevin Crossley-Holland, *The Norse Myths*, Penguin, Harmondsworth 1982, s. xxxii).

Wölwy”³³. Próby rozdzielenia *dvergar* i *álfar* podjęła się między innymi Lotte Motz³⁴, niemniej jednak nie udało jej się wyodrębnić ciemnych elfów spośród karłów. Wysuwa za to ciekawe sugestie: można przypuszczać, że rasa elfów przestała w pewnym momencie istnieć, natomiast pozostało imię, które potem stosowano do rozmaitych stworzeń nadprzyrodzonych, między innymi karłów³⁵. Jest także możliwe, jak uważa Motz, że istniała kiedyś pieśń o upadku elfów, których natura uległa przemianie, ale pieśń ta zaginęła³⁶. W tym miejscu możemy więc zwrócić się ku twórczości Tolkiena, zastanawiając się nad tym, czy nie udało mu się odtworzyć zagubionej pieśni³⁷.

Powiedzmy, że karły i elfy dają się w jakiś sposób zaszufłakować, pozostaje wszakże problem dwóch lub nawet trzech ras elfów. Pomocny jest tu podział bardziej wyrazisty, mianowicie na elfy jasne i ciemne. Skojarzenie *álfar* ze światłem jest dosyć powszechne, a w *Eddzie poetyckiej* odnajdziemy przecież wers mówiący o *álfröðull* („światłości Alfów”)³⁸, która wiąże się z określeniem słońca. Można przyjąć, że Snorri w elfach mitologicznych upatrywał sobie anioły, przy czym echa anielskich powiązań odzywają się także w jednej z wersji opowieści o powstaniu elfów zawartej w zbiorze Árnasona. Gabriel Turville-Petre pokazuje, że pomimo oczywistego uproszczenia podział ten można potraktować jako ilustrację „dwóch aspektów natury elfów”³⁹. Ta

33. Z tej właśnie listy krasnoludów Tolkien wyłowił Gandalfa. Por.: *The Letters of J.R.R. Tolkien*, oprac. Christopher Tolkien, Harper Collins, London 1995, s. 21, 31, 175.

34. Lotte Motz, *Of Elves and Dwarfs*, [w:] *Journal of Scandinavian Folklore* „Arv” 1973–1974, nr 29–30: s. 93–127.

35. Tamże, s. 119.

36. Tamże, s. 118.

37. Por.: Olga Hołownia, *Hvað er með álfum?*, s. 26–28.

38. „Pieśń Skirnira”, strofa 4 i „Pieśń o Wafthrudnirze”, strofa 47.

39. Gabriel Turville-Petre przywołuje tu przykład o ofiarach składanych elfom oraz ich powiązanie z Wanami: „są zmarłymi, ale jed-

dwoistość natury jest cechą charakterystyczną nie tylko elfów islandzkich⁴⁰. Jednak zdecydowanie trudniej byłoby mówić o podobnej dwoistości w przypadku połączonych krain elfów i karłów. Jeżeli bowiem chodzi o zróżnicowanie wśród elfów ciemnych, to większość opracowań zalicza elfy czarne i mroczne do tej samej grupy. Jacob Grimm, przywołując między innymi *Hrafnagaldr Óðins*, zakłada wręcz istnienie trzech rodzajów elfów, traktując *dökkálfar* jako dusze zmarłych, zamieszkujących Hel⁴¹.

Elfy i zmarli

W *Eddach* nie znajdziemy nigdzie jednoznacznego stwierdzenia, że elfy są zmarłymi lub ich strażnikami. Wszelako zasugerowane przez Grimma powiązanie elfów z duszami zmarłych odnajdziemy w wierzeniach, a ściślej – w sagach, w kilku wzmiankach o elfach jako mieszkańcach kurhanów oraz w analogii między tradycją islandzką i gaelicką, śladach rytuałów związanych z postacią Freya i przekazach dotyczących nordyckich bogiń przeznaczenia zwanych normami.

Najwięcej informacji na ten temat można znaleźć w opracowaniach Hildy Ellis Davidson⁴², która pisze: „Pomiędzy elfami a zmarłymi pogrzebanymi w ziemi istnieje

nocześnie sprzyjają płodności; są zarazem piękne i szkaradne” (Edward Oswald Gabriel Turville-Petre, *Myth and Religion of the North: The Religion of Ancient Scandinavia*, Greenwood Press, Westport 1975, s. 231).

40. Ten aspekt natury elfów pokazuje również Tolkien. Por. np.: Tom Shippey: *Road to Middle Earth*, 54–56.

41. Jacob Grimm, *Teutonic Mythology*, s. 445. Por. też: Thomas Keightley, *The Fairy Mythology*, H.G. Bohn, London 1860, s. 62–66.

42. Chodzi tu o następujące opracowania: *Gods and Myths of Northern Europe*, Penguin Books, Harmondsworth 1964; *Myths and Symbols in Pagan Europe*, 1988; *Scandinavian Mythology*, 1982 i *The Road to Hel. A Study of the Conception of the Dead in Old Norse Literature*, Cambridge University Press, Cambridge 1968.

pewien związek. Wywierają oni wpływ na życie śmiertelników i mogą ponownie przyjść na świat w rodzinach swych potomków”⁴³. Jako przykład może tu posłużyć historia Olafa Geirstaðaálfra, króla obdarzonego tytułem *álfar* po śmierci i złożeniu do grobu; najprawdopodobniej uzyskał taki tytuł dzięki obcowaniu z pierwotnymi mieszkańcami kurhanu – elfami⁴⁴. Davidson przytacza również fakt, że niektóre rody islandzkie określano jako te, które „umierały w kurhany”⁴⁵. Jeszcze ciekawsze wnioski można wysnuć, porównując mitycznych mieszkańców islandzkich kurhanów z irlandzkimi *sidhe*, potomkami Tuatha Dé Danann, plemienia bogów, którzy przenieśli się do wnętrza kurhanów po przegranej walce z synami Mila. *Sidhe* byli bezpośrednio kojarzeni ze zmarłymi. Wierzono, że porywali śmiertelników i uprowadzali ich w góry, zwłaszcza młode i piękne dziewice oraz przystojnych młodzieńców. Ich aktywność nasilała się znacznie w czasie Samain, kiedy zmarli bez trudu mogli przenikać do świata ludzi, a granice krainy elfów łatwiej było naruszyć⁴⁶. Również tradycja skandynawska zakłada pojawianie się zmarłych oraz elfów w wigilię Wszystkich Świętych (choć trzeba przyznać, że Wigilia Bożego Narodzenia zdaje się pod tym względem bardziej znacząca). Z tej okazji szykowano jeżdzenie i ogień na powitanie wymagających gości: *huldufólk*

43. Hilda Roderick Ellis Davidson, *Scandinavian Mythology*, s. 114.

44. Hilda Roderick Ellis Davidson, *The Road to Hel*, s. 112.

45. Hilda Roderick Ellis Davidson, *Myths and Symbols in Pagan Europe*, s. 115.

46. „Niebezpiecznie jest wychodzić z domu zwłaszcza w ostatnią noc listopada, jest to bowiem ostatnia noc hulanki, w których zmarli mogą tańcować z elfami po szczytach wzgórz. Potem zmuszeni są wrócić do swych grobów, by w lodowatej ziemi, bez wina i muzyki, wyglądać kolejnego listopada, kiedy to wyskoczą spod ziemi w świetle księżyca, trzepocząc całunami i śmiejąc się szaleńczo” (Francesca Speranza Wilde, *Ancient Legends, Mystic Charms, and Superstitions of Ireland*, Ward & Downey, London 1887, tom 1, s. 178–179).

oraz zmarłych⁴⁷. Trzeba nadmienić, że jak metody ugaszczania zmarłych i *huldufólk* były bardzo podobne, tak nadto niemal identyczne okazywały się sposoby ich prześlędzania⁴⁸.

Mieszkańcom kurhanów składano dwa rodzaje ofiar: z mleka i krwi. Szwedzka tradycja nacięć w kształcie kieliucha na skałach najprawdopodobniej dotyczy elfów, ponieważ to właśnie im składano ofiary rozlewając mleko lub inny napój do pucharów; nie wiadomo jednak, czy rytuał odnosił się również do zmarłych⁴⁹. Natomiast w *Kormáks saga* („Saga Kormaka”) czytamy o krwawej ofierze: „należy przelać krew byka, a z jego mięsa przygotować ucztę dla *Alfar*”⁵⁰. Wierząco przy tym, że *álfablót* ma moc gojenia ran. Davidson twierdzi, że *álfar* może w tym kontekście oznaczać dusze zmarłych. Podobna ofiara z byka opisana w innym miejscu ma bezpośredni związek z Freyem, ponadto władca *Álfheim*, będąc zarazem bogiem płodności i śmierci, może potwierdzać związek elfów ze zmarłymi⁵¹.

47. „W krajach nordyckich wierząco, że zmarli wracają na ziemię albo w wigilię Wszystkich Świętych, albo w Boże Narodzenie; zachowały się przekazy o pozostawianej żywności oraz ogniu rozpalanym specjalnie dla nich w Wigilię, zanim ludzie udali się na pasterkę. Następnego ranka w popiele paleniska można było zobaczyć ślady małych stóp. Na Islandii elfy nawiedzały domy w podobny sposób” (Hilda Roderick Ellis Davidson, *Myths and Symbols in Pagan Europe*, s. 114).

48. „Przy kontaktach ze zmarłymi i ludźmi ukrytymi należało wykazać dużą dozę szacunku i ostrożności. Zarówno do przejedzania zmarłych, jak i ochrony żyjących przed niechcianymi najściami stosowano podobne środki i rytuały” (*Scandinavian Folk Belief and Legend*, opr. Reimund Kvideland i Henning K. Sehmsdorf, University of Minnesota Press Minneapolis 1991, s. 11).

49. Hilda Roderick Ellis Davidson, *The Road to Hel*, s. 114.

50. Hilda Roderick Ellis Davidson, *Gods and Myths of Northern Europe*, s. 120.

51. „Powiązanie między elfami a zmarłymi pogrzebanymi w kurhanach jest spójne z innymi elementami naszej wiedzy o Freyu i Wanaach” (tamże, s. 156).

Terry Gunnell zauważa, że opis ofiary w *Kormáks saga* wydaje się pierwszym świadectwem stopniowego przejścia od „czynnej ofiary do wierzeń ludowych”. Innymi słowy, tego typu wzmianki sugerują, że elfy mogły być kiedyś traktowane na równi z bogami, zanim ich status uległ przeobrażeniu⁵². Mamy tu zatem brakujące ogniwo pomiędzy *álfar* i *huldufólk*.

Jeśli chodzi o norny, nordyckie boginie losu, to wedle słów Fafnira z „Pieśni o Fafnirze” (*Fáfnismál*) niektóre z nich „pochodzą od elfów”⁵³. Tymczasem w *Hrólfs Saga Kraka* stają wraz z elfami po stronie wiedzmy Skuld w walce przeciwko królowi Hrólf. „Daremny trud śmiertelników wobec takiego sojuszu”⁵⁴. Elfy przedstawione są tu nie tyle jako dusze zmarłych, ale wręcz „tkacze” śmierci zadawanej ludzkim wojownikom⁵⁵ – co tylko wskazuje na to, że w wierzeniach skandynawskich pokrewieństwo ludzi ukrytych i zmarłych nie może być wykazane ponad wszelką wątpliwość, w odróżnieniu od tradycji irlandzkiej, w której zaznacza się ono bardzo wyraźnie. Chociaż nie brak pewnych sugestywnych analogii. Na przykład: królestwo elfów upodabnia się do królestwa zmarłych poprzez obecność kurahanów, według tej tradycji będących wejściami do obu światów. Nie byłoby zaskoczeniem, gdyby z czasem w wierzeniach ludowych zaczęto mylić elfy z umarłymi. Odniesienia do Freya i norm dodatkowo podkreślają związek elfów ze śmiercią.

52. Terry Gunnell, *How Elvish Were the Álfar?*

53. „Pieśń o Fafnirze”, strofa 13, s. 263.

54. *Fornaldar Sögur (Hrólfs Saga Kraka, XLVIII)* cytowane przez Davidson w: *The Road to Hel*, s. 112.

55. Inne wzmianki o *álfar*, jakie możemy znaleźć w sagach, gdzie określane są one jako potwory (klątwy w *Riddarasaga*, *Grettissaga*) lub złe duchy (*Þiðriks saga*), wprowadzają motyw elfów-uwodzicielek (*Fornaldasögur*, *Riddarasaga*) i bazują na charakterystycznych cechach, takich jak złośliwość (*Samsonar saga*, *Elís saga*) czy dar śpiewu i tańca (*Riddarasaga*). Por.: Lotte Motz, *Of Elves and Dwarfs*.

Ziemski *Álfheim*

Stwierdzenie, że *huldufólk*, przedstawieni we wczesnych podaniach ludowych, są potomkami bóstw, można oprzeć na analogii z mitologią irlandzką, ale również na opisanej przez Gunnella przemianie bóstw w opiekuńcze duchy – na proces ten odnajdujemy dowody w sagach. Kolejnym źródłem informacji o elfach jest wiekopomny zbiór podań ludowych Jóna Árnasona⁵⁶, który jednak rozpoczyna się nie cytatem z którejś pieśni *Eddy*, lecz na wskroś chrześcijańskimi przedstawieniami historii stworzenia elfów. Zresztą w samych legendach nie pojawiają się żadne istotne nawiązania do mitologicznego *Álfheim*, poza użyciem słowa *álfar*. Z nastaniem chrześcijaństwa *álfar* – tak jak wiele innych postaci i pojęć mitycznych – należało przededefiniować w zgodzie z dominującym oficjalnie światopoglądem. U Árnasona elfy przedstawiane są zatem przede wszystkim jako nieumyte dzieci Adama i Ewy (lub Lilith), potomstwo Alvör i Álfura lub upadłe anioły.

Najbardziej rozpowszechniona wersja podania o stworzeniu elfów, która jednocześnie tłumaczy określenie *huldufólk* (ukryci ludzie), uznaje je za dzieci Adama i Ewy. Gdy pewnego razu Bóg odwiedził Adama i Ewę, został przez nich dobrze przyjęty. Pokazali gościowi cały swój dobytek oraz dzieci. Na pytanie Boga, czy to całe ich potomstwo, Ewa odpowiedziała twierdząco, nie przyznając się, że ukryła przed Bogiem te ze swych dzieci, które nie zdążyła

56. Wszystkie omawiane tu podania ludowe pochodzą z 1 i 3 tomu zbioru Jóna Árnasona, *Íslenzkar þjóðsögur og ævintýri*, w wydaniu z 1993 roku. Ponieważ opracowania anglojęzyczne są prawdopodobnie łatwiej dostępne dla większości czytelników, tam, gdzie było to możliwe, podane są odnośniki do wydania zbioru Árnasona w języku angielskim: Jón Árnason, *Icelandic Legends*, przeł. George E.J. Powell i Eiríkur Magnússon, Llanerch, Felinfach 1995. Odtąd wszystkie odwołania do tłumaczonego zbioru Jóna Árnasona określane będą literami JÁ, IL, a do *Íslenzkar þjóðsögur og ævintýri* literami JÁ, ÍP.

umyc przed Jego przybyciem. Oczywiście, oszustwo nie mogło umknąć Wszechwiedzącemu, który rzekł: „Niech wszystko, co zostało ukryte przede mną, będzie od tej pory ukryte przed człowiekiem” i pozwolił, aby „jedynie elfy decydowały, czy i kiedy człowiek może je zobaczyć”. W ten sposób przedstawiona jest zarówno geneza ludzi, którzy są potomkami umytych dzieci, jak i elfów, które pochodzą od ukrytych dzieci Ewy. Według tej opowieści to Bóg decyduje, że *huldufólk* będą zamieszkiwać wzgórza, kurhany oraz skały. Druga wersja historii elfów czyni z nich potomków Adama i Lilith, zrodzonych jeszcze przed stworzeniem Ewy. Według innego przekazu *Alvör* również została stworzona przed Ewą, lecz była nieznośna i nieposkromiona, więc Bóg stworzył dla niej mężczyznę, *Álfura*, i z tego właśnie związku pochodzą elfy (*álfar*) i trolle (*tröll*)⁵⁷. W trzeciej wersji elfy przedstawiane są jako te spośród upadłych aniołów, które nie zajęły żadnego stanowiska podczas konfliktu między Szatanem a Bogiem⁵⁸.

Z omówionych tutaj historii o powstaniu elfów wynika, że *huldufólk* pochodzą w jakimś sensie z nieba (w tym przy-

57. Pomimo wspólnego pochodzenia elfy różnią zasadniczo się od trolli: „[...] według islandzkich wierzeń trolle i ludzie ukryci należeli do tego samego „ukrytego wymiaru”. Nie można jednak stawiać między nimi znaku równości. Elfy posiadały cechy typowo ludzkie: karmiły swe niemowlęta mlekiem, pomagały śmiertelnikom nagradzając ich dobre serce. Trolle były ich całkowitym przeciwieństwem: karmiły swe niemowlęta ludzkim mięsem i nieustannie szkodziły śmiertelnikom” (Kirsten Hastrup, *Nature and Policy in Iceland 1400–1800...*, s. 261).

58. „Gdy w zamierzchłych czasach Szatan wywołał wojnę w niebie, razem ze swą armią został wyparty w zewnętrzny mrok. Ci, którzy śledzili wzrokiem jego upadek, również zostali wygnani z nieba; lecz ci, którzy nie byli ani z nim, ani przeciwko niemu, zostali zesłani na ziemię, aby zamieszkiwać wzgórza. To właśnie elfy i ludzie ukryci. Mają tylko swoje towarzystwo. Czynią rzeczy dobre lub złe, zgodnie ze swą wolą, lecz zawsze starannie. Nie mają ciała jak śmiertelnicy, ale mogą przybrać taką formę, jeśli tylko chcą być dostrzeżeni przez ludzi.” (JÁ, ÍP, s. 7).

padku nieba chrześcijańskiego), skąd trafiają na ziemię. Tu zamieszkują góry, pagórki lub skały – przestrzenie, które Kirsten Hastrup określa mianem „ukrytego wymiaru krajobrazu”⁵⁹. Na ziemi wiedliby błogie życie, zupełnie poza naszą świadomością, gdyby nie legendy i podania ludowe, często dosyć szczegółowo opisujące spotkania z *huldufólk*. Choć ich autorzy, śmiertelnicy obdarzeni darem jasnowidzenia (którzy są *skyggn*)⁶⁰, ukazują pojedyncze fragmenty świata elfów, jest on o wiele bardziej skonkretyzowany od tego poskładanego ze wzmianek mitologicznych. Z podań dowiadujemy się, jak wyglądali *huldufólk*, gdzie i jak mieszkali i czym się zajmowali. Dowiadujemy się o okolicznościach, rodzajach i skutkach spotkań pomiędzy śmiertelnikami a ludźmi ukrytymi.

Wygląd i cechy charakteru

Huldufólk wyglądem przypominali ludzi⁶¹, jednak często opisuje się ich jako wyższych, niezwykle pięknych, zdradliwie ponętnych, o głosie zmiękczającym ludzkie serca. *Huldumaður* lub *huldukona* na ogół ukazywali się odziani w zwyczajne ubrania, choć potrafili też przystroić się w paradne szaty i drogą biżuterię⁶². Jednak zdradzieckie piękno *huldukony* tylko skrywało jej diabelski charakter. Jedna z legend opowiada o *huldukonie*, która „magicznymi sztuczkami” zamordowała wielu pasterzy nieczułych

59. Kirsten Hastrup, *Nature and Policy in Iceland 1400–1800...*, s. 255.

60. Por.: Robert Kirk, *The Secret Commonwealth of Elves Fauns and Fairies*, London 1893.

61. „W wielu podaniach elfy są ludzaco podobne do ludzi; islandzkie *álfar* (elfy) i *huldufólk* (ukrytych ludzi) można odróżnić od człowieka jedynie na podstawie tak nieznaczących szczegółów, jak brak przegrody nosowej lub charakterystyczna linia górnej wargi” (*Scandinavian Folktales*, oprac. i przeł. Jacqueline Simpson, Penguin, London 1988, s. 165).

62. Patrz zwłaszcza: JÁ, IL, s. 52–57, 83, 90–93.

na jej wdzięki⁶³. Opis tej *huldukony* jest też dobrą ilustracją dzikiej natury elfów, którą śmiertelnicy starają się sobie podporządkować. Islandzkie elfy są nieprzewidywalne. Mogą okazać się przyjazne i szczodre lub wrogie i złośliwe w najmniej spodziewanych momentach, co wydaje się cechą wspólną wszystkich elfów, dlatego możemy założyć, że następujący opis stosuje się również do islandzkich *huldufólk*: „życzliwość elfów (fairies) często bywała kapryśna [...] ich poczucie sprawiedliwości nie pozostawiało miejsca na litość. Mamy do czynienia z ludźmi zmiennymi, na granicy wyginiecia, których śmiech jest często pusty, piękno niebezpieczne i zimne. Po takich istotach nie można oczekiwać współczucia⁶⁴”.

Ogólnie rzecz biorąc, *huldufólk* sprzyjają ludziom, którzy stosują się do ich zaleceń, czyli słuchają rad, dotrzymują obietnic, pomagają proszącym o pomoc i przede wszystkim nie narzucają się. Oto kilka przykładów. Pewien chłop prosił o pożywienie w czasie wielkiego głodu i został obdarowany przez *huldufólk* olbrzymim wielorybem⁶⁵. Z kolei rybakowi, który pomógł swemu ubogiemu sąsiadowi uratować konia wciąganego przez bagno, obiecano, że nigdy już nie wróci z połowu z pustymi rękami, pod warunkiem jednak, że nie wyruszy w morze, zanim koło jego domu nie przejdzie ów sąsiad. Pewnego razu rybak nie zastosował się do instrukcji, skuszony sprzyjającą pogodą, i powodzenie się skończyło⁶⁶. Poza tym wdzięczność elfów często wyrażana jest niezwykłymi lub drogimi podarkami; wiele podań mówi o prezentach rozdawanych śmiertelnikom. Mogą to być na przykład zaczarowane narzędzia, paski, eleganckie ubrania lub niezwykła biżuteria. Taki upominek można znaleźć nad ranem pod poduszką po nocnej wizycie ukrytych ludzi.

63. Tamże, s. 71–79.

64. Katharine Briggs, *The Vanishing People*, Batsford, London 1978, s. 161.

65. JÁ, II, s. 33–34.

66. Tamże, s. 22–23.

Czasem elfy nagradzają i karzą jednocześnie, jak w przypadku dobrych i złych sióstr lub braci. *Huldukona* nagradza siostrę o dobrym sercu, która poi małego elfa mlekiem⁶⁷, a skąpą, która mu odmawia mleka, dotkliwie karze⁶⁸. Nagroda dostaje się również mądrej i dobrej siostrze, która potrafi odpowiednio zadbać o *huldufólk*, gdy nawiedzają domy w Wigilię Bożego Narodzenia; zazdrośnica zaś traci zmysły⁶⁹. Inne kary to na przykład uschnięcie ręki na skutek uścisku elfa⁷⁰, nieusuwalny siny ślad na twarzy po policzku wymierzonym przez niego⁷¹ lub nawet całkowita zmiana postaci, tak jak ma to miejsce w opowieści o mężczyźnie-wielorybie. Pewien rybak rozżościł *huldukone*, zaprzeczając, że jest ojcem dziecka, które przyniosła ochrzcić do kościoła; za tchórzostwo i zaparcie się ojcostwa rzuciła na niego urok. Mężczyzna oszalał i zaczął gnać przed siebie, aż w końcu skoczył do morza i przemienił się w odrażającego wieloryba⁷². Istnieją legendy, w których wymierzane kary są jeszcze surowsze. *Túngustapi*⁷³ to podanie o dwóch braciach, Arnórze i Sveinnie. Pierwszy z nich został przyjęty to grona ludzi ukrytych i miał nawet zostać jednym z ich kapłanów, drugi zaś, próbując ratować brata, wtargnął do świątyni elfów i przeszkodził w ich rytuałach. Arnór zdażył jeszcze usłyszeć słowa klątwy:

Straszliwym zaklęciem ciało
Sparaliżujemy mu całe,
Aby słońce

67. „Podwoi i potroi wszystko, co trafi w jej ręce” (JÁ, IL, s. 60).

68. „Roztrwoni wszystko, co trafi w jej ręce, tak rozrzutnie, jak skąpe było jej zachowanie wobec ciebie” (tamże, s. 59).

69. William A. Craigie, *Scandinavian Folk-Lore*, s. 159–160.

70. Já, IL, s. 34–35; William A. Craigie, *Scandinavian Folk-Lore*, s. 157.

71. William A. Craigie, *Scandinavian Folk-Lore*, s. 150.

72. Já, IL, s. 67–79.

73. Tamże, s. 35–41.

Jutro nie
Witało go!⁷⁴

Po tej zapowiedzi konie elfów pogruchotały ciało nieszczęśnika, a na Sveinna rzucony został urok sprowadzający śmierć. Jeśli wziąć to pod uwagę, nazwanie elfów „ludem zmiennym” wyda się zaledwie niewinnym eufemizmem.

Siedziby

Huldufólk najczęściej zamieszkują wnętrza gór, pagórków, ostrych skał wynurzających się z morza⁷⁵ lub wysepki pośrodku jeziora⁷⁶. Czasami napotykamy opisy ich królestwa znajdującego się pod ziemią. Pewien chłop zabłądził raz aż do mrocznego *myrkheim*. Szczęśliwie uwolniono go, ostrzegając jednak, że ludziom na ogół nie pozwala się powrócić do świata śmiertelników⁷⁷. Również elfy podróżują między ziemią a podziemiem. Una wstępuje na trzęsawisko⁷⁸, skąd przynosi się na zieloną podziemną łąkę. Hildur, „królowa elfów”, skazana na życie wśród ludzi, odwiedza swe posiadłości jedynie w Wigilię Bożego Narodzenia. Zmusza pasterzy, aby zanosili ją na własnych grzbietach na skraj przepaści i skacze w dół; w ten sposób dociera na zieloną podziemną łąkę otaczającą jej zamek⁷⁹. Opisy zamków należących do elfów⁸⁰ podkreślają wspaniałą, pełen przepychu i ociekający złotem wystrój wnętrz. Ale zwykle ziem-

74. Tamże, s. 38.

75. Tamże, s. 44.

76. Tamże, s. 53.

77. „Panowała tam całkowita ciemność i pracowano przy świetle świec, które paliły się dniem i nocą.” (JÁ, ÍÐ, tom 3, s. 197–198). Jest to zaskakujący opis siedziby elfów, której zazwyczaj jawią się jako miejsca pełne światła.

78. Já, IL, s. 80.

79. Tamże, s. 90.

80. Tamże, s. 25, 55, 83, 90.

skie siedziby *huldufólk* prezentują się zupełnie inaczej. Oto typowy przykład: jednego razu pewien pasterz zgubił drogę w gęstej mgłę i dotarł do chaty elfów, gdzie zobaczył „wiele rzeczy, jakich w życiu jeszcze nie widział, choć i wiele przedmiotów wyglądających znajomo; ale najbardziej zaciekawiło go, że wszystko, co ludzie wytwarzają z żelaza, elfy formują z gliny”⁸¹. Na uwagę zasługuje również to, że wszystkie ziemskie domostwa elfów w oczach ludzi wydają się być pełne światła, co przywodzi na myśl mitologiczną krainę Ljósálfar w opisie Snorriego. Ilekroć otwierają się tajemne wrota, z wewnątrz sączy się niezwykle światło, ale po ich zamknięciu nikomu nawet nie przyszłoby do głowy, jakie cuda skrywają.

Typowe zajęcia

Pomimo czasochłonnych obowiązków związanych z rybołówstwem, rolnictwem czy handlem⁸² *huldufólk* poświęcają znaczną część dnia i nocy na tańce, hulanki i swawole. Śmiertelnicy, którzy dostąpili zaszczytu brania udziału w takich zabawach, są najczęściej zadziwieni bogatym wystrojem jadalni, wybornością potraw i wyszukany bukietem wina⁸³. Specjalne wigilijne przyjęcia elfów odbywają się w domach wiernych, którzy udali się na pasterkę. Inne zajęcia *huldufólk* pokrywają się z rutynową działalnością elfów: uwodzenie ludzi, uprowadzanie ludzkich dzieci i zastępowanie ich odmieńcami, czy też po prostu dokuczanie śmiertelnikom.

Całą naszą wiedzę o wyglądzie, charakterze, siedzi-
bach i zajęciach *huldufólk* czerpiemy ze wspomnianych opowieści o zetknięciu się śmiertelników z elfami. Warto zatem poświęcić trochę uwagi na zbadanie natury, okoliczno-

81. William A. Craigie, *Scandinavian Folk-Lore*, s. 143.

82. Opowieść o kupcu-elfie *Thórdur of Thrastastadir* (JÁ, IL, s. 24–27).

83. Já, IL, s. 25, 55, 83, 90.

ści i konsekwencji takich spotkań. Mogą być one przypadkowe, choćby przy przeprowadzkach, gdy ludziom udaje się na chwilę zobaczyć elfa przycupniętego za odsuwanym łóżkiem, albo zamierzone, gdy elfy same decydują się na nawiązanie kontaktu. Przyjrzymy się teraz sytuacjom, w których elfy przekraczają granicę między światem widzialnym a niewidzialnym, jak to robią i w jakich celach.

Boże Narodzenie, sny i mgły

Ogólnie rzecz biorąc, *huldufólk* traktują swoich śmiertelnych sąsiadów dosyć instrumentalnie i nawiedzają ich zazwyczaj, gdy czegoś od nich potrzebują. Wymieniane w legendach dni, w których takie wizyty zdarzają się szczególnie często, to Wigilia Bożego Narodzenia, Sylwester oraz pierwszy maja. *Huldufólk* można przyłapać w Wigilię, gdy po całonocnych hulankach w domach chrześcijan zaskoczy je świt albo pogrozi się im, wzywając imię Boże⁸⁴. Równie opłacalne, choć niebezpieczne może być wigilijne czyhanie na elfy na „pewnym skrzyżowaniu dróg [pośród wzgórz] skąd widać cztery kościoły, po jednym na końcu każdej drogi”⁸⁵. Wtedy bowiem elfy obładowane przeróżnymi darami przemierzają ziemskie szlaki i kuszą swymi wdziękami; jeśli śmiertelnik jest w stanie opierać się w milczeniu całą noc elficznym zachętom, aby powitać świt formułką „Niech będzie pochwalone imię Pańskie. Jego światłość wypełnia niebiosy”⁸⁶, zdezorientowane elfy uciekną, pozostawiając za sobą wszystkie prezenty. W Wigilię możliwe jest również przedostanie się do krainy elfów, aby uratować porwanych przez nich ludzi⁸⁷. Należy jednak zachować ostrożność, ponieważ to właśnie w Wigilię i sylwestra

84. Tamże, s. 95–98; William A. Craigie, *Scandinavian Folk-Lore*, s. 159.

85. JÁ, II, s. 99.

86. Tamże, s. 100.

87. Tamże, s. 78.

elfy są szczególnie mściwe⁸⁸. Podobnie sprawy się mają pierwszego maja.

Noc, zmierzch, gęsta mgła i gwałtowne opady deszczu ze śniegiem to nieodzowne elementy niesamowitej atmosfery towarzyszącej spotkaniom śmiertelników z ludźmi ukrytymi, kiedy to przed błędzącymi w górach podróżnikami nagle otwiera się wejście do domu elfów, kusząc jasnym światłem i błogą muzyką. Jednak ulubionym sposobem nawiązywania kontaktu z ludźmi są dla elfów sny. Taki sen może trwać bardzo długo (nawet do czterech dni⁸⁹), jeśli śpiący dostaje zaproszenie do świata elfów, jak miało to miejsce w przypadku Katli, podejmowanej w ukrytym zamku przez elficzną kobietę podczas zaślubin. Krótsze sny są na ogół wykorzystywane przez elfy do ostrzegania ludzi przed grożącym niebezpieczeństwem⁹⁰ oraz konsekwencjami łamania narzuconych przez nie praw⁹¹, dziękowania, przekazywania darów, proszenia o pomoc (zwłaszcza w przypadku nagłych wypadków, takich jak poród, nakarmienie głodnych dzieci lub chrzciny). Śmiertelnicy przechowują dowody wdzięczności elfów, a ponadto długo pamiętają sny stwarzające pozory „niezmiernie znaczących”⁹² i traktują je bardzo poważnie. Nigdy jednak nie jest ludziom dane zapamiętać drogi do siedzib elfów, otulonych gęstą mgłą lub przynajmniej skrytych za ścianą deszczu i śniegu.

Odmieńcy

Pory dnia i roku oraz pogoda nie mają żadnego wpływu na inne tradycyjne zajęcia ukrytych ludzi, jakim jest podmienianie dziecka i podstawianie odmieńca. Mieszkań-

88. William A. Craigie, *Scandinavian Folk-Lore*, s. 153.

89. JÁ, II, s. 52–58.

90. William A., *Scandinavian Folk-Lore*, s. 153.

91. JÁ, II, s. 99.

92. Tamże, s. 71.

cy krajów skandynawskich wierzyli, że nieochrzczone dziecko jest narażone na porwanie i uprowadzenie przez elfy. Takie wydarzenia relacjonowały między innymi islandzkie legendy. Matka pozostawiająca bez opieki „zdrowego, dorodnego i żwawego malca” musiała się liczyć ze znalezieniem w kołysce hałaśliwego i gamoniowatego bachora, który w rzeczywistości okazywał się skurczonym dorosłym *hulduma_ur* wciśniętym w nową postać⁹³. Pewna kobieta obdarzona darem jasnowidzenia opisała proces tworzenia odmieńców: ciało jednego z ludzi ukrytych było objmane i ściskane przez pozostałych tak długo, aż mieściło się w dzieciennym łóżeczku⁹⁴. Odmieńców poznawało się po ich cherlactwie, wyjątkowym lenistwie i nienasyconym głodzie, tradycyjnymi zaś sposobami na upewnienie się, czy dziecko jest odmieńcem, i konsekwentne pozbycie się nieludzkiego intruza było „bicie, przypalanie, wkładanie do gorącego pieca, wyrzucanie na kupę gnoju”⁹⁵.

Złamane serca i skradzione owce, czyli miłość śmiertelników do *huldufólk*

Huldufólk wykazywali zainteresowanie nie tylko porwaniem dzieci, potrafili również zapłonąć gorącym uczuciem do dorosłych śmiertelników. Miłość mogła połączyć zarówno *huldumaðura* i ziemską pannę, jak mężczyznę i *huldukonę*. *Huldumenn* posługują się subtelnymi, niemal dworskimi metodami uwodzenia. Natomiast *huldukony* nie wahają się użyć najbardziej pokrętnych środków. *Huldukona* Valbjörg⁹⁶ kradnie pewnemu chłopu wszystkie owce, aby szukający ich pasterz oraz syn chłopca zaszli w jej pro-

93. Tamże, s. 41–43.

94. William A. Craigie, *Scandinavian Folk-Lore*, s. 148–150. Inne historie o odmieńcach można znaleźć na przykład w: *Scandinavian Folk Belief and Legend*, s. 208–213.

95. *Scandinavian Folktales*, s. 170.

96. JÁ, IL, s. 71–79.

gi. Najbardziej sugestywne przykłady związków pierwszego typu stanowią opowieści o młodych mleczarkach z górskich szałasów, zakochujących się w przystojnych i czarujących elfach; dowodem miłości są dzieci („bękarty ze świata nadprzyrodzonego”⁹⁷). Elficzni ojcowie najczęściej znikają, zabierając ze sobą niemowlaki i pogrążając kobiety w niewyobrażalnej tęsknocie, by powrócić po zawarciu przez nie wymuszonych małżeństw ze śmiertelnikami. Kobiety umierają na skutek spotkań z dawnymi kochankami: „ich serca pękają z bólu i miłości”⁹⁸. Możemy jednak znaleźć również przykłady kobiet opierających się czarowi i bogactwu elficznych księżąt, takich jak wspomniana już Katla. Wysoko urodzona, choć zamężna, została porwana przez matkę Káriego. Katla kochała swego męża i mimo licznych pokus odmówiła zostania żoną Káriego, co doprowadziło do jego śmierci – tym razem to „jego serce pękło z nadmiaru bólu i miłości”⁹⁹.

Jak widać, w islandzkich legendach spotkania śmiertelników i ludzi ukrytych prowadzą najczęściej do wielkiego uczucia i narodzin dziecka. W podaniach norweskich i szwedzkich natomiast próba nawiązania romansu prawie zawsze kończy się niepowodzeniem¹⁰⁰. Możemy tylko przypuszczać, że tamtejsi śmiertelnicy (zazwyczaj węglarze), początkowo oczarowani pięknym wyglądem kobiet *huldre*, zmieniali zdanie, gdy tylko udało im się zobaczyć ich wydrążone plecy¹⁰¹. Islandzkie kobiety-elfy są w pełni ukształtowane, co z pewnością pomaga im w uwodzeniu śmiertelników. Związki mieszane są przeważnie podszyte

97. *Scandinavian Folktales*, s. 200.

98. JÁ, II, s. 58–64.

99. Tamże, s. 52–58.

100. *Scandinavian Folk Belief and Legend*, s.208.

101. „W tradycji skandynawskiej piękna jest tylko przednia część ciała ludzi ukrytych; tył zdaje się wklęsły lub przypomina pień drzewa. Innym często spotykanym motywem jest krowi ogon lub inne cechy zwierzęce” (tamże, s. 208, 216–217).

obawą. Ziemskie panny i młodzieńców pociąga nadzwyczajne piękno i dziki temperament *huldufólk*, lecz nie należy zapominać, że elfy są nieprzewidywalne. Śmiertelnicy trzymają się kurczowo nadziei, że kierowani miłością *huldufólk* przejdą „proces asymilacji istot nadprzyrodzonych w społeczności ludzkiej”¹⁰² i pozostaną z nimi na zawsze. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że kochanek ze Świata nadprzyrodzonego zniknie równie niespodziewanie, jak się pojawił.

Świat islandzkich *huldufólk* opisany jest przede wszystkim w legendach i podaniach ludowych. Przedstawienia ziemskiego *Álfheim* w źródłach folklorystycznych jawią się jako znacznie bardziej pozytywne od przekazów mitologicznych. Zamieszkujący wnętrza skał *huldufólk* są często sąsiadami śmiertelników, a ich tryb życia wydaje się bardzo podobny do ludzkiego. Znajdujemy też wzmianki o zamkach i dworskich obyczajach elfów. Ludzie ukryci najczęściej łączą się w społeczności lokalne i uwielbiają wspólnie świętować oraz oddawać rytuałom¹⁰³. Śmiertelnicy czasem dostępują zaszczytu dopuszczenia do udziału w zabawach elfów. Natomiast sami *huldufólk* zbliżają się do ludzkich siedzib głównie wtedy, gdy potrzebują pomocy, mleka, miejsca do biesiadowania, dzieci, służących, położnych lub kochanków. Śmiertelnicy poddają się zwykle bez problemu czarom elfów, choć osoby posiadające wiedzę magiczną (księża, czarodzieje, wróżki) potrafią je przechytrzyć i czasem nawet udaje im się poskromić ich dziką naturę. Podsumowując, stosunek śmiertelników do *huldufólk* to po-

102. Tamże, s. 214.

103. Por.: „Powszechnie wiadomo, że elfy są bardzo towarzyskie, oddane bez reszty radosnemu świętowaniu i niewybrednej wesołości. Rzadko zdarza się, aby – jak wiele innych stworzeń – tworzyły pary. Zamiast tego rozbijają się całymi grupami, z których każda posiada osobną siedzibę, z której korzystają w przerwach między hulankami” (William Grant Stuart, *The Popular Superstitions and Festive Amusements of the Highlanders of Scotland*, Edinburgh 1823, s. 90).

łączenie szacunku i lęku. Każde wykroczenie przeciw niepiasanym prawom elfów jest karane: elfy rzucają groźne uroki na niepoprawnych gburów, ignorantów, chciwców, zazdrośników i agresywnych natrętów. Gdy tylko śmiertelnicy stykają się ze światem nadprzyrodzonym, rządzącym się swymi własnymi prawami, pojawia się lęk.

Niepochwytne w „sieć słów”

W świecie wierzeń islandzkich, co było do okazania w tym szkicu, elfy okazują się wszechobecne, lecz – jak to bywa też w innych krajach o bogatej tradycji elficznej – wszelkie próby wypracowania języka ich opisu w oparciu o „mgliste, niejednoznaczne pojęcia”¹⁰⁴ prowadzą do niezadowolających i często udziwnionych klasyfikacji. Ludzie ukryci po prostu nie dają się zaszufładkować według kryteriów zwykłych śmiertelników.

Mity raczej zdawkowo nawiązują do *álfar* i *Álfheim*, od czasu do czasu odwołując się do ich obecności czy udziału w zdarzeniach mających miejsce w innym świecie, w rzeczywistości nordyckiej tradycji. Ten niewystarczający i niejasny obraz przyczynia się do pogłębienia atmosfery tajemniczości otaczającej *álfar* i zachęca do formułowania daleko posuniętych domysłów i ryzykownych interpretacji. Z kolei świat *huldufólk* przedstawiony w podaniach ludowych, czym w tym tomie zajmuje się osobno Anna Pietrkiewicz, tylko na pozór zdaje się bardziej spójny i zrozumiały. Sprawia wrażenie dostępnego, a często wręcz odzwierciedlającego świat śmiertelników, lecz, by zacytować Karen Hastrup: „*Huldufólk* można określić jako ludzi jedynie w przenośni. Żyją jak śmiertelnicy, lecz w innym wymiarze przestrzeni; tworzą lustrzane odbicie społeczności ludzkiej, lecz w świecie nadprzyrodzonym”¹⁰⁵.

104. J.R.R. Tolkien, *O baśniach*, s. 152–153.

105. Kirsten Hastrup, *Nature and Policy in Iceland 1400–1800...*, s. 265.

Islandzkie podania ludowe opisujące elfy można w pewnym sensie traktować jako próbę oswojenia i równocześnie odkrywania ukrytego świata poprzez słowa i obrazy, które w jakiś sposób zakotwiczą go w świecie ludzi. O takich próbach John Ronald Reuel Tolkien mówił tak: „Nie podejmuję się tu ani zdefiniowania tych ziem, ani nawet próby ich opisanie. Nie sposób bowiem pochwycić Królestwa Czarów w sieć słów; jedną z jego właściwości jest to, że nie da się go opisać, choć na pewno można go doświadczyć. Ma ono wiele aspektów, a ich analiza nie musi doprowadzić do odkrycia sekretu całości”¹⁰⁶. Także to, co Tolkien pisze o samych elfach, koresponduje z zaprezentowaną tu wiedzą o *álfar* i *huldufólk*: „Jeśli bowiem elfy istnieją naprawdę i niezależnie od naszych opowieści, to prawdą jest także to, że elfom nic do nas, ani nam do elfów. Nasze losy się rozdzieliły, nasze ścieżki rzadko się spotykają. Nawet na granicy Królestwa Czarów spotkać je można tylko wówczas, kiedy przypadkiem wejdą nam w drogę”¹⁰⁷.

Wyjątkowa nieuchwytność elfów utrudnia wszelkie próby szczegółowego ich zdefiniowania, scharakteryzowania czy zaklasyfikowania do konkretnej kategorii postaci mitologicznych. Obszerne zbiory podań ludowych, legend, baśni, przesądów i rozmaitych relacji opisujących spotkania z nimi, nie tylko w tradycji skandynawskiej, lecz również irlandzkiej, wcale nie pomagają nam w skonstruowaniu niepodważalnego kanonu wierzeń dotyczących elfów oraz dokładnego obrazu ukrytego świata. Dlatego też nam, zwykłym śmiertelnikom, pozostaje błędzenie we mgle z nadzieją odnalezienia tajemniczego wejścia w skałę lub czekanie na rozstaju dróg na przeprowadzające się po nowym roku *huldufólk*.

Przeł. Joanna Moczyńska

106. J.R.R. Tolkien, *O baśniach*, s. 151.

107. Tamże.

